# KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 21go Lipca 1866 roku. | № 163. | Lat 45. | Dnia 9 (21) Lipca 1866 roku.

Sobota. | Rano ciepła st. 11, w poł. c. st. 16. Wysok. wody st: 1 c. 9. (Ubywa.) | Ubyło dnia minut 42. | Jutro, Ś-tej Marji Magdaleny. Pojutrze, Śgo Apolinara Biskupa M.

— Jutro, w kościołach: po-Dominikańskim i po-Bernardyńskim, przypada doroczna Uroczystość Ś-tej Marji Magdaleny, która odprawiać się będzie z Wystawieniem N. Sakramentu, z Kazaniami, Processjami i Odpustem zupełnym.

— Jutro, jako w dalszym ciągu Uroczystości N. Marji Panny Szkaplernej, odprawiać się będą Nabożeństwa Odpustowe z Wystawieniem N. Sakramentu i z Kazaniami rano i po południu, w kościołach: Panny Marji, XX. Karmelitów na Lesznie, i po-Karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu.— Pojutrze zaś, w Poniedziałek, jako w ostatni dzień Oktawy, we wszystkich wspomnionych kościołach, Uroczystość ta zakończoną będzie solennem Nabożeństwem rano i po południu.

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA IIgo,
Cesarza i Samowładcy Wszech Rossji,
Króla Polskiego,
Wielkiego Xięcia Finlandzkiego,
etc., etc., etc.

*Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.*

Na przedstawienie Dyrektora Głównego Spraw Wewnętrznych i Duchownych, Komitet Urządzający w rozwinięciu Najwyższego Ukazu z dnia 14 (26) Lipca 1864 roku o kolatorji w Kościołach Rzymsko-Katolickich, postanowił i stanowi:

1) Po zniesieniu klasztorów i oddaniu pod zarząd Skarbu dóbr i majątków, które znajdowały się w ich posiadaniu, Skarb wchodzi we wszystkie prawa jakie służyły tymże klasztorom, to jest w prawo kolatorji przy parafjalnych kościołach klasztornych w Kraśniku, Krasnobrodzie, Opolu i Puszczy-Sokolskiej w Dyecezji Lubelskiej.

2) Przepis ten rozciąga się i do innych parafji w Królestwie Polskiem, w których kolatorja należała lub należy do klasztorów albo innych Kongregacji Duchownych, których majątki przeszły na własność Skarbu.

3) W razie mającej nastąpić sprzedaży, lub zbycia w jakibądź inny sposób, tak majątków, które należały do zniesionych klasztorów lub innych kongregacji duchownych, do których należały parafje, jako też w ogólności majątków, znajdujących się obecnie w posiadaniu Skarbu, gdzie istnieją parafje z kolatorją należącą do Rządu,—zbycie to dokonywane być ma nie inaczej, jak z wyraźnem zastrzeżeniem, że prawo kolatorji w tych parafjach, pozostaje na zawsze przy Rządzie.

4) Wykonanie niniejszego postanowienia, które zamieszczone być ma w Dzienniku Praw, porucza się Dyrektorom Głównym Spraw Wewnętrznych i Duchownych i Skarbu.

Działo się w Warszawie, na 131 posiedzeniu, dnia 30 Kwietnia (12 Maja) 1866 r. (Dz: W.)

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA IIgo,
Cesarza i Samowładcy Wszech Rossji,
Króla Polskiego,
Wielkiego Xięcia Finlandzkiego,
etc, etc, etc.

*Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.*

Zważywszy, że z mocy art: 37 Najwyższego Ukazu z dnia 14 (26) Grudnia 1865 roku, o urządzeniu Duchowieństwa świeckiego Rzymsko-Katolickiego w Królestwie Polskiem, summy i fundusze suprimowane, to jest pozostałe po zniesionych w r. 1819 instytutach duchownych, jak również po tak zwanem Duchowieństwie Galicyjskiem, i dotychczas wykazywane w odpowiednich xięgach, jako należące do „Funduszu Ogólno Religijnego", przeznaczone są na pokrycie wydatków, odniesionych tymże Ukazem do Skarbu Królestwa, i że w następstwie tego, potrzeby Duchowieństwa są zaspakajane płacą etatową; Komitet Urządzający w zadecydowaniu przedstawienia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, i na podstawie art: 43 powołanego Ukazu, postanowił i stanowi:

Artytuł 1. Nieruchomości, kapitały i inne summy suprimowane, pozostałe tak po zniesionych w r. 1819 instytucjach duchownych, jako też po Duchowieństwie po-Galicyjskim, a stanowiące „Fundusz Ogólno-Religijny", powinny być niezwłocznie przepisane w hypotekach na imię Skarbu, na równi z majątkami poduchownemi, które przeszły pod jego zawiadywanie z mocy Najwyższych Ukazów, z dnia 27 Października (8 Listopada) 1864 r. i 14 (26) Grudnia 1865 r.

Art: 2. Bank Polski obowiązany z swej strony, natychmiast po ogłoszeniu niniejszego postanowienia przedsięwziąć właściwe środki w celu niezwłocznego przepisania na imię Skarbu Królestwa, znajdujących się w jego depozycie kapitałów suprimowanych i po-Galicyjskich, które w xięgach bankowych zapisane są pod tytułem Funduszu Ogólno-Religijnego.

Art: 3. Dochody z majątków suprimowanych, bez względu na przepisanie prawa ich własności na imię Skarbu, będą obracane wyłącznie na cel artykułem 37 Ukazu, z dnia 14 (26 Grudnia) 1865 roku oznaczony, i kontrolla prowadzoną będzie przez Komisję Skarbu, łącznie z majątkiem po Duchowieństwie świeckiem, na rzecz Skarbu przechodzącym, jako mającym jednakowe z niemi przeznaczenie; majątek zaś po-klasztorny przeszedł pod zawiadywanie Skarbu na zasadzie Ukazu z dnia 27 Października (8 Listopada) 1864 roku, jako mający oddzielne przeznaczenie, oddzielnie też przez Komisję Skarbu będzie kontrolowany.

Art: 4. Wykonanie niniejszego Postanowienia, które zamieszczone być ma w Dzienniku Praw, wkłada się na Komisję Rządową i Bank Polski, w czem do kogo należy. — Działo się w Warszawie na 135tem posiedzeniu, dnia 14 (26) Maja 1866 r. (Dz: W.)

— *Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem*, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 2,341 kop. 12, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Lipca r. b., Adolfowi Jełowickiemu, właścicielowi dóbr Gozna, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Kieleckim, Gminie Raków, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 2,284 kop. 1, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 7 (19) Lipca r. b., Małżonkom Rogowskim, właścicielom dóbr Lgota-Wielka, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Olkuskim, Gminie Lgota-Wielka, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 5,970 kop. 77, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 7 (19) Lipca r. b., Dyonizemu Trzcińskiemu, właścicielowi dóbr Lesce, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Lebelskim, Gminie Garbów, wysłane zostało do Kassy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 2,201 kop. 50, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Lipca r. b., Janowi Stępowskiemu, właścicielowi dóbr Srebrna, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Łęczyckim, Gminie Sobutka, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 3,506 kop. 15, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 7 (19) Lipca r. b., Alfonsowi Czapskiemu, właścicielowi dóbr Dzierżno-Kożuchowe, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Lipnowskim, Gminie Dzierżno, wysłane zostało do Kassy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 3,479 kop. 53, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Lipca r. b., Kazimierzowi Ostaszewskiemu, właścicielowi dóbr Ulina-Wielka, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Olkuskim, Gminie Lgota-Wielka, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 2,034 kop. 57½, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Lipca r. b., Alfonsowi Czapskiemu, właścicielowi dóbr Dzierzgowo-Ziemiańskie, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Lipnowskim, Gminie Dierzno, wysłane zostało do Kassy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 1,979 kop: 83, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Lipca r. b., Anastazemu Remiszewskiemu, właścicielowi dóbr Zagorzany, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Stopnickim, Gminie Zborów, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 2,005 kop: 8, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Lipca r. b., Sobiesławowi Mieroszewskiemu, właścicielowi dóbr Gotkowice, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Olkuskim, Gminie Piaskowa-Skała, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 2,318 k. 72, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Lipca r. b., Franciszkowi Dąbrowskiemu, właścicielowi dóbr Zalesie-Stare A., położonych w Gubernji Augustowskiej, Pcie Łomżyńskim, Gminie Mężenin, wysłane zostało do Kassy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 3,295 kop. 56, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Lipca r. b., Paulinie Rembowskiej, właścicielce dóbr Starzyny, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Łęczyckim, Gminie Powodów i Dalików, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 7,686 kop: 17, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 7 (19) Lipca r. b., Juljanowi Horodyskiemu, właścicielowi dóbr Sosnówka, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Lubelskim, Gminie Wielkie, wysłane zostało do Kassy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 78 kop: 22, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Lipca r. b., Felixowi Skłodowskiemu, właścicielowi dóbr Budziszewo-Xexoły lit: A., położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Ostrołęckim, Gminie Szelborze-Koty, wysłane zostało do Kassy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 12,572 kop. 10, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 7 (19) Lipca r. b., Józefowi Ciechomskiemu, właścicielowi dóbr Brzozów, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Łowickim Gminie Rybno, wysłane zostało do Kassy Ptu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 788 kop. 15, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Lipca r. b., Bronisławowi Łuczyckiemu, właścicielowi dóbr Opojewice, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Wieluńskim, Gminie Wydrzyn, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 303, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Lipca r. b., Felixowi Chojnackiemu, właścicielowi dóbr Karkoszki, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Łęczyckim, Gminie Mazew, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 400, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Lipca r. b., Synе Rozenowi, właścicielowi dóbr Gąsiorowo, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Łęczyckim, Gminie Kotków, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 174 kop. 4½, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Lipca r. b., Franciszkowi Bujalskiemu, właścicielowi dóbr Ugniewo część A., położonych w Gubernji Płockiej, Pcie Ostrołęckim, Gminie Jasiewica, wysłane zostało do Kassy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 283 kop: 95, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 7 (19) Lipca r. b., Ferdynandowi Boguckiemu, właścicielowi dóbr Ślepowrony-Janowięta, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Ostrołęckim, Gminie Kamieńczyk-Wielki, wysłane zostało do Kassy Powiatu Ostrołęckiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 4,845 kop. 93 przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Lipca r. b., Annie Krauze, właścicielce dóbr Łaźniewo i Radzików, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Warszawskim, Gminie Passy, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 15,260 kop. 83, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Lipca r. b., Janowi Falińskiemu, właścicielowi dóbr Rososz, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Łukowskim, Gminie Ryki, wysłane zostało do Kassy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 7,466 kop. 51, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 7 (19) Lipca r. b., Kazimierzowi Chilewskiemu, właścicielowi dóbr Chotów, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Wieluńskim, Gminie Mokrsko, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 5,970 kop: 58, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 7 (19) Lipca r. b., Antoniemu Kowalskiemu, właścicielowi dóbr Zawada-Olkuska, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Olkuskim Gminie Żurada, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy.

(Dz: War:).

— W rozkazie do wojsk z dnia 18go Maja r. b. N. 141, przepisane zostały dla zaciągających się do służby wojskowej z własnej ochoty; a posiadających dyplomy naukowe, lub patenta z ukończonego kursu nauk w wyższych zakładach naukowych, następujące zasady do odbywania dodatkowych egzaminów z przedmiotów wojennych: a) Wstępujący do służby celem awansowania na oficerów gwardji i armji z tytułu szczególnych praw, na równi z uczniami szkół wojskowych, po przesłużeniu dwóch miesięcy we froncie, składają examin w szkołach wojskowych, razem z uczniami tych szkół; b) Zaciągający się do służby celem awansowania na oficerów armji bez szczególnych prerogatyw, po wysłużeniu we froncie 3 miesięcy, składają examin w szkołach junkrów wraz z uczniami tych szkół. Ponieważ w większej liczbie zakładów naukowych, examina odbywają się jednocześnie z examinami w szkołach wojskowych i junkrowskich, t. j. w miesiącu Maju lub nieco później, przeto młodzież kończąca kurs nauk w jednym z tych zakładów, nie mogłaby zaraz wejść do służby wojskowej, i traciłaby do czasu nastąpienia examinów w szkołach wojskowych i junkrowskich prawie cały rok. Z tych względów Najjaśniejszy Pan najwyżej rozkazać raczył: aby młodzieży, zaciągającej się do służby z wysługą 2ch i 3ch miesięcy, która nie będzie mogła złożyć examinu w właściwych szkołach wojskowych i junkrowskich piechoty lub jazdy, w Ma-

ju, razem z uczniami tych szkół, pozostawione było prawo składania examinu w pomienionych zakładach w miesiącu Sierpniu. (D. W.)

— *Przełożona Instytutu Alexandryjsko-Maryjskiego Wychowania Panien*, — Niniejszem podaje do wiadomości, że zapis uczennic na nadchodzący nowy rok szkólny 1866/7 rozpocznie się od dnia 3 (15) Sierpnia r. b. i odbywać się będzie codziennie, wyjąwszy święta, w kancellarji rzeczonego Instytutu, od godziny 10ej z rana do godziny 1ej po południu, do dnia 8 (20) Sierpnia t. roku. W czasie wyżej wymienionym zapisać się mają uczennice już poprzednio w Instytucie pozostające, okazać cenzurki zeszłoroczne i wnieść przynależną opłatę szkolną. Ponieważ w roku zeszłym klassy, zwłaszcza niższe, zbyt były przepełnione, przeto w roku bieżącym taka tylko liczba uczennic będzie zapisaną, jaka ich liczba będzie mogła w klassach być wygodnie pomieszczoną. Ostrzega się przeto dawniejsze wychowanki Instytutu, ażeby do niego przybyły w czasie wyżej oznaczonym. W tymże samym czasie zapisać się mają kandydatki na nowo do Instytutu wchodzące, przy złożeniu dowodów, przepisami wymaganych, jako to: 1) Metryki urodzenia, 2 Świadectwa lekarza o zaszczepionej ospie ochronnej. Nadto na zasadzie rozporządzenia JW. Hrabiego Namiestnika Królestwa z dnia 12 (24) Maja 1865 r. Nr 1897, kandydatki, urodzone w Zachodnich gubernjach Cesarstwa, a mianowicie w gubernjach: Wileńskiej, Grodzieńskiej, Kowieńskiej, Witebskiej, Kijowskiej, Podolskiej i Wołyńskiej, a pragnące wejść na wychowanie do Instytutu, powinny złożyć pozwolenie Gubernatora tej gubernji, w której się urodziły, że do pobierania nauki w tutejszym kraju nie zachodzi żadna przeszkoda. Od składania tych świadectw zwolniane będą kandydatki, których ojcowie pozostają w służbie wojennej lub cywilnej w tutejszym kraju, lub też jeżeli w nim posiadają nieruchomy majątek. Opłata w Instytucie wynosi rs. 150 rocznie i rs. 15 jednorazowego wniosku od nowo-wchodzących kandydatek, i wnosi się do kassy Instytutu w 2ch półrocznych ratach, jednej z początkiem roku szkolnego, przy zapisie, drugiej od 1go do 15go Marca. Za opłatę tę Instytut, oprócz nauki i całkowitego utrzymania, udziela wychowankom naukę Muzyki, tańca i śpiewu, oraz pościel; — ubranie zaś, bielizna zwyczajna i pościelna do rodziców należy. Uczennice, których rodzice mieszkają na prowincji, winne przy zapisie przedstawić osobę w Warszawie stale zamieszkałą i dającą odpowiednią rękojmię dla przyjęcia nad tąż uczennicą opieki i poręczenia. (D. W.)

— Cesarski yacht parowy „Sztandart", na pokładzie którego znajdowali się JJ. CC. WW. Cesarzewicz Następca Alexander Alexandrowicz i Wielki Xiążę Włodzimierz Alexandrowicz, odbył z taką szybkością podróż z Kopenhagi, że zawinął do Kronsztadu o całą dobę wcześniej, jak był spodziewany. Obok pomyślnego wiatru yacht ten zrobił w ciągu 65 godzin przeszło 700 mil drogi. Onegdaj, o godzinie 10 i pół z rana, po odebraniu wiadomości, że yacht pod banderą Jego Cesarskiej Wysokości ukazał się na horyzoncie razem z fregatą „Olaf", w Peterhofie Cesarski yacht parowy „Alexandrja" przygotował się do drogi. Około godziny 12ej oba yachty spotkały się na wschodniej zatoce. Na yachcie „Alexandrja" powiewała bandera Najjaśniejszego Cesarza, który raczył osobiście udać się na spotkanie Cesarzewicza Następcy i Wielkiego Xięcia Włodzimierza Alexandrowicza. O godzinie po pierwszej, yacht „Alexandrja" zawinął do przystani Peterhofskiej z Najjaśniejszym Panem i Ich Cesarskiemi Wysokościami. (D. W.)

— Przyjechał do Warszawy: Jenerał-Major *Gołowaczew*, z Biały; — wyjechał zaś: Jenerał-Adjutant J. C. M. Baron *Korff*, do Włocławka.

— W Poniedziałek, dnia 23 b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jana *Tyrawskiego*, odprawiać się będą, o godz. 10tej z rana, w kościele Śgo Alexandra, Msze Ste, za spokój duszy jego. (11,516.)

— Ś. p. Karolina *Meyer*, przeżywszy lat 70, wczoraj przeniosła się do wieczności. Pozostałe Siostry, zapraszają na wyprowadzenie zwłok, jutro o godzinie 4ej po południu, z Kaplicy Ewangelicko-Augsburski, na cmentarz tegoż wyznania. (11,536).

— Wczoraj kilko-tysięczny orszak osób różnego stanu, odprowadził na cmentarz Powązkowski zwłoki zamordowanych małżonków *Roszkowskich*. Exportował JX. *Jakubowski*, Pijar, poprzedzony Duchowieństwem świeckiem i zakonnem. Tuż za dwoma karawanami postępowała Rodzina, Dzieci i Wnuki ofiar strasznej zbrodni.

— Na odbytym examinie w szkole prywatnej męzkiej, przez P. Jana-Nepomucena *Dureckiego*, przy ulicy Ogrodowej pod Nrem 879 utrzymywanej, w obec JJWW. *Fechta*, Inspektora Szkół m. Warszawy, *Goltza*, Członka Rady Wychowania, Kanonika *Męczyńskiego*, oraz wielu Rodziców uczniów, za szczególną pilność i wzorowe postępowanie otrzymali nagrody: z klassy wstępnej: Skrzyszewski Alexander; z klassy podpierwszej: Orzechowski Józef; z klassy 1ej: Pokorny Konrad, Jezierski Michał, Pfejffer Stan:, Lissowski Leon, Oppenheim Ignacy, Toczyski Wład:, Temler Jan, Welmer Józef. Pochwały z klassy wstępnej: Parisot Alex:, Zarzycki Marceli, Wodziński Jan, Wodziński Józef, Czosnowski Stanisław; z klassy wstępnej: Szmulański Kazim:, Lentzki Jan, Trepte Konstanty, Gumowski Józ:, Wartodowski Jan; z klassy 1ej: Pokorny Karol, Schiele Felix, Kwieciński Wład:, Lissowski Teofil, Kamiński Seweryn, Temler Ludwik.

— Któż kiedy nie obwiniał drugich lub siebie o nieakuratność w korrespondencji? A śledząc tego przyczyny, bodaj że zawsze wypadłoby na to, iż nieakuratność ta nie pochodziła z braku dobrej chęci, ale wprost tylko z lenistwa, i to nie z lenistwa do pisania, ale z lenistwa do myślenia nad układem listu, a mianowicie nad wstępem i zakończeniem, od których, według prawideł sztuki epistolarnej, zarówno grzeczność jak i zgrabność listu zależy. Że zaś nikt nie chce być niegrzecznym, ani się okazać niezgrabnym, kończy zazwyczaj na tem, że woli zgoła nie pisać, odkładając to do chwili lepszego natchnienia, t. j. w którejby samo przyszło mu bez pracy. A tymczasem, któż odbierając listy od interesujących go osób, albo z miejsc interesujących, zważa na ich wstęp lub zakończenie? A zatem wstęp i zakończenie w korrespondencji, jak tyle różnych ceremonji w życiu społecznem, nie tylko że jej nie ułatwia i nie uprzyjemnia, ale owszem utru-

dnia, i obie strony zarówno głównej jej przyjemności pozbawia. Dla tego też w stosunkach handlowych, wszelkie ceremonjalne wstępy i zakończenia dawno już z korrespondencji wygnane zostały, a w krajach, gdzie czas jest więcej ceniony a akuratność i do prywatnych nawet korrespondencji się rozciąga, jak n. p. w Ameryce i w Anglji, prawidło to i do przyjacielskich listów zastosowane zostało. Komu starczy uczucia, wyobraźni i czasu, może pisać ile mu się podoba; lecz w braku którejkolwiek z tych *ingredyencji*, nikt się nie boi być posądzonym o niegrzeczność lub nieumiejętność pisania, jesli napisze po prostu to tylko, co sam ma do powiedzenia, lub co ten, do którego pisze, dowiedzieć się potrzebuje lub pragnie. Ztąd też korespondencja w tych krajach tak jest liczna i regularna, że nie tylko pod względem przesyłania listów, ale też pod względem formy ich pisania, w ten sposób ułatwioną została. Zapatrując się więc na ten przedmiot z tego punktu widzenia, wielu uczonych professorów, lekarzy i urzędników w Niemczech, zawiązało niedawno w Wirtembergu osobne towarzystwo, którego celem, w teorji i w praktyce, jest rozszerzać i upowszechniać sposób pisania lakonicznych listów, bez żadnych intytulacji, wstępów i ceremonjalnych zakończeń, tak, ażeby listy pisane, były podobne do zapytań i odpowiedzi w ustnej towarzyskiej rozmowie. Czy i płeć piękna bierze udział w tem towarzystwie w Niemczech, lub czyby ono u nas n. p. wiele zwolenniczek znalazło? nie wiemy, i nawet życzyć nie umiemy. Bo gdzie uczucie i względność dla drugich wystarczają do przezwyciężenia lenistwa, na cóżby się przydało ścieśnienie formy, zwłaszcza gdy toż uczucie i talent tak wdzięcznie i tak wzorowo wypełniać ją umieją.

— (A. n.) Są dla ludzi, potrzebujących komfortu, katusze, o jakich nie wiedział Dante. Syn owych czasów prostoty i wytworu, gdy Damasceńską szablę i drogą zbroję zachował na rycerskie gonitwy, a ciemną odzież włożył na dzień powszedni, to nie wielka ilość sepetów zapełniała komorę nawet możnego szlachcica. O ubogich przemilczamy, bo zawsze i wszędzie mają oni dar przestawać na małem, mieszkać szczupło, a raczej ciasno, i mimo to, czysto i wygodnie. Kto nie wierzy, dziś jeszcze niech zajrzy do kilkudziesiąt mieszkań wyrobniczych, a przekona się, że z temi samemi zasobami, nie umielibyśmy tak sobie radzić, jak oni. Lecz możniejsza klassa, lubiąca zbytek i wygodę, jakież utrapienia ponosi w dniach wyprowadzin! Jaki kłopot, gdzie pomieścić fortepjan, ozdobne szafy, ciężkie szezlągi? A tu na zagraniczny sposób, komorne coraz droższe, mieszkania coraz mniejsze. Upatrzyłeś nareście coś stosownego do twych wymagań i twych dochodów. Pan właściciel, albo (co gorzej) Pan rządca, klnie ci się na *honor*, że najdalej około 10go, mieszkanie twe będzie odświeżone i naprawione. Zbierasz więc twe manatki 10go, najmujesz tragarzy, twój następca wprowadza się już do ciebie, a tu na twem nowem mieszkaniu, artyści pędzlowi dopiero w najlepsze malować zaczynają; kuchnia bez komina i piece rozwalone. Ma się rozumieć, że idziesz do Pana rządcy lub właściciela, i skarżysz się na takowy zawód. Właściciel nawzajem żali się przed tobą, i po części słusznie, na wandalizm Panów lokatorów; brudzą, niszczą, o mało nie rozburzają nowego i czystego mieszkania, mając na względzie, iż przy nowem podwyższeniu komornego, nie będą tu długo popasać. Więc następuje umowa między tobą a właścicielem; masz na dawnem pozostać miejscu do 18go, i potem już wprowadzaj się bezpiecznie. Wiedziesz tedy życie koczujące do 18go, nie masz gdzie gotować, bo twój następca i tak grzeczność uczynił, że cię nie wyrzucił zupełnie z mieszkania; sługi wasze kłócą się; panie obie chodzą nachmurzone; dzieci tylko w zgodzie, one bowiem nie znają trosk powszedniego żywota. Wynosisz się nakoniec 18go, szczęśliwy, że do swych przybywasz kątów; żona twoja pierwsza w domowe wkracza progi, — i wydaje okrzyk przerażenia; kuchnia jeszcze nie gotowa, podłogi brudne, okna nieodpokostowane; za miesiąc zapłaciłeś już z góry, lecz dopiero w początku następującego miesiąca zaledwo w nowem mieszkaniu się osiedlisz. Widząc, jak podobne niespodzianki moich spotykają przyjaciół, dziwiłam się bardzo, że na jednej z mniej świetnych ulic grodu naszego, znalazłam czyste, wygodne mieszkanie i właściciela, (który acz rzemieślnik na dorobku), w najmniejszych nawet szczegółach dotrzymuje słowa. Wprawdzie nie wspomniał o *honorze*, ale co tylko przyrzekł, święcie dopełnił. Jest więc rzetelność, myślę sobie, widzę też, że jest tu i miłosierdzie, gdyż kilka sierót chowa się w jego domu. Rozmawiam o nim ze stróżem, stróż Pana swego chwali; z lokatorami, chwalą także; lecz, o dziwy! rozmawiam ze służącą właścicieli, a ta wyrazów na pochwałę państwa, dobrać nie może „tylko— powiada, —„pan strasznie jest wymagający co do pacierza; wszyscy rano i w wieczór głośno mówić go musim, a niechby który z chłopaków nie poszedł w święto do kościoła, miałby się z pyszna! Klątwy też i swaru, państwo moi nie lubią, i takich lokatorów zaraz się pozbywają“. Zamyśliłam się. Więc prawdę piszą mędrcy chrześcijańscy: jest w chrześcijaństwie potęga, która uzacni, ułagodzi, oświeci i uświęci każdy stan i każde położenie. Właściciel mój, nie ręczę, czy dobrze pisać umie, a przecie, jakże zacniejszy od wielu wykształconych. Czemu? bo ma BOGA w sercu. J. J.

— O uprawie buraków w Gubernji Kijowskiej, piszą nam ztamtąd: Widoki na urodzaj buraków w południowej części Gubernji Kijowskiej, w roku bieżącym przedstawiają się jak najlepiej. Wprawdzie chrząszcze pokazały się były podobnie jak dawniej i znaczne sprawiły spustoszenie w ledwo co rozwiniętych plantacjach; jednakże uszkodziły ogółem nie więcej jak 10% takowych. Wszędzie ich wytępiono w ten sposób, że tłumy małych chłopców i dziewcząt przebiegały w szeregu pola, łowiąc i niszcząc te szkodliwe owady. Połów ten mniej więcej kosztował rubla na dwie diesięciny (3 morgi). Alić zaledwie plantatorowie pozbyli się chrząszczów, zjawił się nowy nieprzyjaciel, niemniej żarłoczny, gąsienica. Nie psuje ona plantacji co roku, ale za to, gdy spadnie, to już zniszczy zupełnie. W r. b. pokryła wszystkie pola niezliczoną liczbą szarych motyli; jest to pierwszy stopień jej przeobrażania się. Tępienie i tych także owadów wymagało nowych usiłowań i wydatków, co było nader uciążliwem dla gospodarzy. W majątku Hra-

biego *Bobrińskiego*, motyle te, łowiono umyślnie na ten cel sporządzonemi siatkami drucianemi, rozpalając w nocy ogień na miedzach i wytępiając je miljardami. W tych zaś dniach słyszeliśmy i o innym jeszcze spobobie niszczenia tychże motyli, używanym także w jednej z ekonomji Hr: *Bobrińskiego*, a który zależy na tem, aby motyle te zmiatać do kupy, a potem dopiero palić je ogniem. Sposób ten zastosowany też bywa niekiedy ku wytępieniu wylęgającej się młodej szarańczy. Klęska ta jest daleko niebezpieczniejszą od chrząszczów; plantacja zniszczona od chrząszczów może się na nowo zasadzić, wówczas, gdy po zniszczeniu gąsiennicy, z powodu opóźnionego czasu, powtórnie już jej zasiać nie można.

— W przyszłym tygodniu, w ogrodzie Instytutu Muzycznego, na dochód niezamożnych uczennic i uczniów tegoż Instytutu, odbędzie się wieczór Wokalno-Instrumentalny, szczegóły którego później podane będą.

— Wczoraj w Orpheum, z powodu słabości P. *Philadelfja*, wypełniał program widowiska P. *Mehay;* ogród był pełen publiczności.

— *Figlorze* Pan Bóg *karze.* — W zeszły Wtorek widzieliśmy chłopczyka, który *z łaski na uciechę*, skubiąc rośliny, hodowane po kwaterach ogrodu Botanicznego, porządnie się sparzył na prześlicznym okazie pokrzywy, która nie próżno się nazywa *urtica urens*. Wielki powstał lament w gronie Mamy i Ciotek, które o mało nie przeklęły Pana Dyrektora ogrodu, że takie *szkaradzieństwo* pielęgnować każe. Tymczasem pomijając względy naukowe, nakazujące hodowanie wszelkich o ile możności roślin, *pokrzywa* wcale nie zasługuje na takie potępienie. Z pokrzywy można wyrabiać, tak jak z konopi, sznury i płótno; z pokrzywy, na wiosnę, da się przyrządzać smaczna i zdrowa jarzynka; sok pokrzywy wstrzymuje silne krwotoki; nacinanie pokrzywą służy w reumatyzmach; pokrzywa w winie moczona, zastąpić poniekąd może chininę, w febrach używaną, a nareście najważniejszą usługą, jaką świadczą pokrzywy, jest, iż roślina ta, o ile obficie w miejscowościach wilgotnych, lub bagniskom przyległych, rośnie, przyczynia się nie mało do oczyszczenia powietrza, szkodliwemi miazmatami przesyconego.

— Wielka to jest niedogodność dla kawalerów bez familji, gdy zajdzie potrzeba drobnej reperacji, czy to w bieliźnie, czy też odzieniu. Ci nawet, którzy dostawili nową bieliznę, lub ubranie, niechętnie częstokroć, a nawet wcale nie chcą się podejmować tego rodzaju reperacji. Owóż bardzoby było pożądanem, aby niektóre przynajmniej zakłady, zechciały przyjąć na siebie takie drobniejsze roboty, które, jako liczniejsze, mogłyby się nawet sowicie opłacić. Zwracamy uwagę czytelników naszych na ogłoszenie, w piśmie naszem dziś zamieszczone, a według którego zakład szycia bielizny i krawieczczyzny, opatrzony nawet maszyną Amerykańską, według najlepszej metody urządzoną, bierze na siebie nietylko roboty większe, ale nawet i najdrobniejsze reperacje, mogące być na poczekaniu wykończone. Zakład ten istnieje na Starem-Mieście, w domu P. *Steinmetz*, Ner 65, na 3cim piętrze od frontu. Długie doświadczenie w obranym zawodzie, praca i sumienność, przewodniczą w tym zakładzie. Radzibyśmy chętnie wskazać i Panów Majstrów Krawieckich, którzyby podobnego rodzaju robót, obok zwykłych zatrudnień, podejmować się chcieli, przekonani bowiem jesteśmy, że prawdziwą tym sposobem wielu bezżennym uczynilibyśmy przysługę. Wprawdzie nie jednemu możnaby inną dać radę, a tą jest: „*Ożeń się*“... ale... nie każdy może i nie każdego chcą.

— Od lat 20stu exystujący przy ulicy Miodowej, pod firmą *J. Schnejde* zakład *Karbowania* Spódnic, Falban do Sukień, Kołnierzyków, Fryzek, Czepków i t. d., Wycinania Ząbków różnej wielkości i kształtu, przeniesiony został do Składu Zapałek i Wyrobów Chemicznych Ludwika Pocieja, przy Ulicy Nowo-Senatorskiej, Nr 632, obok Poczty.

— Doktor *Levittoux*, przeniósł mieszkanie z ulicy Senatorskiej, na Nowy-Świat N° 70, zaraz za Świętokrzyzką. Przyjmuje chorych codziennie do 9tej rano, i od 2giej do 4tej po południu. (10,968.)

— Doktor A. *Kosiewicz*, mieszka przy ulicy Elektoralnej, wprost Solnej, Nro 33. Przyjmuje chorych jak dawniej, do 9tej rano, i od 3ciej do 5tej po południu. (10,638.)

— Jeometra klassy 2giej, Felix *Łuniewski*, stałe swe zamieszkanie z wsi Wojsławic, przenosi od d. 1go Sierpnia r. b., do miasta Częstochowy, do domu Pana Ant: *Maszkiego*. (11,514.)

— Mam zaszczyt zawiadomić szanownych swych kundmanów, którzy powierzali roboty introligatorskie przez lat kilkanaście ś. p. mężowi memu, Szymonowi *Michni* i mnie już jako wdowie z trojgiem dzieci pozostałej, że i nadal ten warsztat introligatorski przezemnie ze zdatnemi ludźmi prowadzony będzie i że przeniosłam mieszkanie z ulicy Przejazd, na Krak:-Przedmieście, pod Nr 454 nowy 93, do domu Wnej *Samoilowicz*. Upraszam o łaskawe względy szanownych Panów. — Helena *Michni*. (11,529.)

— W dniu onegdajszym, nad brzegiem rzeki Wisły od strony Pragi, wprost posessji Nr 376, wyrzucone zostały przez wodę, zwłoki topielca, jak po sprawdzeniu okazało się, Walentego Maślaka, żołnierza Straży Ogniowej części 5, który od kilku dni wyszedłszy z koszar, był poszukiwanym.

— Wczoraj, w nocy ujęto nareszcie mordercę *Roszkowskich*, który przyznał się do zbrodni popełnionej w dniu 17 b. m. Rodem on jest z Gubernji Radomskiej, ma lat około 26; poprzednio już był karany za kradzież; nazywa się Jan *Grodowski*.

— W dniu 19 b. m., we Czwartek, przechodząc ulicą Nowy-Świat, niedaleko Kościoła Sto-Krzyzkiego, znalazłem xiążkę do Nabożeństwa, p. t. „Żywot Sgo Józefa Kalasantego,“ a sądząc, że ta należy do osoby przedemną idącej, takową jej doręczyłem. Co zaś mnie więcej w tem mniemaniu utwierdziło, to że Pani ta niewahała się jej przyjąć. Tymczasem jak się za chwilę okazało, xiążka ta należała do jednej z Sióstr Miłosierdzia, której, jako prawej właścicielce, zwrócić ją uprzejmie proszę, składając na ręce Szwajcara Szpitala Dzieciątka Jezus — A. L.

— Znaleziony dziś kluczyk do zegarka, odebrać można w Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.

---

## Wiadomości Zagraniczne.

AMERYKA. — Korrespondencje z Nowego-Yorku potwierdzają pośrednio wiadomość o kapitulacji Mexykańskiego miasta Matamoras, gdyż podług nich republikanie oblegają już Tampico, a Jenerał Bazaine gotuje wyprawę do Senora i Sinoloa. Cesarz Maxymiljan gorliwie przyśpiesza rekrutowanie.—Dzienniki Francuzkie także przypuszczają prawdopodobieństwo zajęcia Matamoras. Mimo to republikanie, podług twierdzenia „New-York-Herald“ zdają się coraz bardziej upadać w opinji narodu. Dziennik ten utrzymuje, że gdyby teraz lud Mexykański miał wybierać pomiędzy Cesarzem Maxymiljanem i Santa-Anną, Cesarz miałby za sobą najmniej trzy czwarte głosów.

(Nordd. Allg. Ztg.)

FRANCJA. *Paryż, 15 Lipca.* — Nie ulega prawie wątpliwości, że jednym z głównych powodów niebytności Cesarza w Nancy, był stan niepewny układów o pokój. Przy tąkiej uroczystości, Cesarz milczećby nie mógł, mówić nie chciał, a więc wolał pozostać w Paryżu.—Cesarzowa przybyła do Nancy wczoraj po południu, i przyjętą była przez władze miejscowe i tłumy ludu, które ją witały z zapałem. J. C. Mość naprzód udała się do katedry, gdzie powitaną została przez duchowieństwo. Po wysłuchaniu *Te Deum*, Cesarzowa zajęła miejsce na estradzie urządzonej na placu Stanisława, gdzie przed nią defilowały wszystkie deputacje lotaryngskie. O 8ej przybyła do pałacu rządowego, gdzie miał miejsce objad familijny. Uroczystości i illuminacje trwać będą w Nancy przez dni trzy.— Dzienniki, a mianowicie półurzędowe, powtórnie zawezwane zostały, aby się wstrzymały z wszelkiemi domysłami i ogłoszeniami co do układów. (Ind. Belge).

NIEMCY.—Prussacy zajęli Lundenburg, a zawieszenie broni zostało odrzucone: oto są krótkie, lecz ważne wiadomości z teatru wojny, po których zapewne wkrótce nastąpi ostateczne rozwiązanie.—Wojska Prusskie, posuwając się tak jak dotychczas, staną za 3 do 4 dni nad brzegami Dunaju. Kolumny ich koncentrycznie zmierzają ku stolicy Austrji drogami od Znajmu i Nikolsburga. Nie można przypuszczać, iżby na tej drodze aż do fortyfikacji Bisamberga, pod Florisdorf, opór napotkać mogły. Również wątpić należy, aby lewe ich skrzydło z lewego brzegu Marchu niepokojone być miało. Dopiero bezpośrednio pod murami Wiednia, na pamiętnych polach Wagramu, oręż raz jeszcze rozstrzygać będzie.—Armja Austrjacka zamknięta w Ołomuńcu, dała raz jeszcze znak życia przez to, iż jedna jej brygada stoczyła walkę 15go b. m. pod Tobitschau, z brygadą Prusską 1go korpusu. Dwa pułki kirasjerów Prusskich zabrały nieprzyjacielowi 18 dział, a przez zajęcie Tobitschau i Lundenburga, cała linja Marchu, w Morawji, jest w ręku Prusskiem.—Gazety Prusskie donoszą, że spokojność i bezpieczeństwo w Pradze wracają, a dowodem tego najlepszym jest otwarcie kommunikacji bezpośredniej między tem miastem i Berlinem.—Zajęcie Frankfurtu i opanowanie linji Menu, jest także dla Prussaków nader ważną korzyścią, gdyż w skutek tego, prędzej czy później, resztki armji Związkowej, znajdujące się w Xięztwie Nassauskiem i w Hrabstwie Hanau, będą w końcu musiały broń złożyć.—Xiążę Nassau przybył do Manheimu 16go b. m. — Pod Aschaffenburgiem Związkowi stracili 1400 w jeńcach i 900 poległych.

(Nordd. Allg. Ztg.)

WŁOCHY.—Z Ferrary pod datą 12go Lipca donoszą: Wojska Cialdiniego, przeszedłszy czterema rozmaitemi kolumnami przez Po, poprzedzane jazdą, weszły 10go b. m., o godzinie 3 i pół po południu do Rovigo, gdzie przyjęte były z powszechną radością. Kwatera główna Cialdiniego, d. 11go przeniesioną została do Rovigo, Królewska zaś jest w Ferrarze. W ogóle widać inny popęd w działaniach wojska od czasu, skoro jest wykonywany plan, zalecony przez sztab Jeneralny Prusski, a zatwierdzony zaraz od początku przez Cialdiniego. Powszechnie panuje zdanie, że gdyby tak postępowano nad Mincio, innyby był wypadek walki w d. 24 Czerwca.— Tymczasem Austrjacy cofają się ciągle i zewsząd, jak tylko się dowiedzą o zbliżaniu Włochów. Wychodząc z Rovigo, wysadzili w powietrze wszystkie fortyfikacje, i zwracając się z tamtąd ku Legnago, pozrywali za sobą wszystkie mosty i popsuli drogi przez pościnanie drzew. W podobnyż sposób cofnęli się także ku Legnago dowódcy rozmaitych oddziałów Austrjackich z Monselice, Este i Montagnana. W ogólności cała prowincja Padwy jest już przez nich opuszczoną.— Włosi spodziewają się też wiele po współdziałaniu floty, która ma popłynąć wprost do Trjestu.—Zdaje się, że ze strony Francji nie kwestjonowano bynajmniej mianowania Marg. Pepoli Komisarzem cywilnym Włoskim w prowincji Weneckiej. Prawdopodobnie znajduje się on już w kwaterze głównej Cialdiniego.—Słychać, że Cialdini dopóty będzie ścigać Austrjaków, dopóki nie doścignie i nie zmusi ich do stoczenia bitwy. (Nordd. Allg. Z.)

---

— Rozmaitości. Wszystkie główniejsze Święta i Uroczystości Chrześcijańskie, mają coś zawsze takiego w zwyczajowych swoich obrzędach albo obchodach, i to we wszystkich krajach używanych, co zdaje się całą naturę powoływać do współ-udziału w oddaniu czci i ofiary Temu, co zarówno naturę jak ludzkość odkupił. Pierwsze z tych Świąt, Narodzenie Pańskie, odznacza się też w tem więcej od innych. W dniu tym, podług podań Wschodnich, winnice Engadinu i róże Jerychu okrywały się kwiatem; a w średnich wiekach, na Zachodzie również wierzono, że tejże nocy jabłonie w ziemi Świętej rozkwitały i wydawały owoce. Miał to być symbol odkupienia, wyobrażony w jabłoni, przez której owoc właśnie raj niegdyś stracony został, i która przeto w dniu Narodzenia ZBAWICIELA, nowy owoc wydaje: owoc Miłości i Ofiary, które raj dla ludzkości odzyskały na nowo. W legendzie tej, jest początek owego obyczaju ludów Germańskich, do dziś dnia trwającego i upowszechnionego w Niemczech, tak zwanego „Heilige Christ“ albo „Christbaum“, zkąd nie raz i do nas przechodzi, pod nazwą „drzewka“ albo „jodełki“. W dniu tym rodzice i gospodarze domów, dla wszystkich dzieci i domowników swoich ofiarują podarki, na pamiątkę owego daru Łaski i Ofiary BOŻEJ, który Zbawca przyniósł dla wszystkich. Zielone drzewko, na którem się te dary zwykle zawieszają, ozdobione złocistemi jabłkami i gorejącemi świeczkami, ma wyobrażać właśnie ową legendarną jabłoń, z jej owocem i

światłem zbawienia. Podobnież pamiątkowe znaczenie ma w tym dniu w Niemczech słoma, a u nas owo siano, którem się stół do kucji zaściela, mające przypominać Narodzenie PANA w stajence. Rozmaite gatunki zbożowego ziarna, które u nas do obrzędowych potraw na kucji należą, zalane tak zwaną *sytą*, to jest wodą zasłodzoną miodem, wyobrażają wszystkie dary natury, jak gdyby Łaską BOŻĄ osłodzone dla ludzi. Do rzędu tych ziarn u nas należą też groch i soczewica, kiedy przeciwnie w Niemczech, wszystkie w ogólności ziarna strękowe, wyraźnie w tym dniu są wyłączone z użycia; a to tak dalece, iż jest nawet przysłowie, któreby tak na polskie wytłomaczyć można: „Kto w tym dniu je groch lub bob, wart jest aby cierpiał jak Job.“ Za toż kapusta na Boże Narodzenie jest uprzywilejowaną potrawą u Niemców, i także ma swoje przysłowie, które powiada: „Kto w tym dniu nie je kapusty, ten lub jest, lub będzie osłem.“ Osobne też na ten dzień pieczone „sztrucle,“ jak u nas Wielkanocne placki, mają w Niemczech swoje mistyczne znaczenie. Lud wierzy że nie czerstwieją, i okruchom ich przypisuje pewną tajemniczą siłę lekarską. Same nawet szczapy drzewa, tak zwane *Jul-log*, które w tym dniu w dawnej Skandynawji i północnej Anglji palono, i dzisiaj jeszcze palą w kominach, uświęcone są niejako w opinji ludu, i węgle ich, zbierane starannie, zachowują się w domach przez rok cały, aż do przyszłego Bożego Narodzenia, jako talizman od ognia, tak jak u nas np. chleb Śtej Agaty. Wyraz *Jul*, w tamecznem narzeczu, znaczy to samo co po niemiecku *Heil*, zbawienie. Wszędzie więc te rozmaite zwyczaje mają jedną i tę samą podstawę, jeden i tenże sam cel: poczucie odkupienia ludzkości i natury zarazem, i chęć wyrażenia wdzięczności ludzi za pomocą płodów natury.

— Wieśniak jeden Francuzki, nieco już w świecie przetarty, chciał wytłómaczyć drugiemu, co jest telegraf elektryczny; a gdy już w żaden sposób dokazać tego nie mógł, zniecierpliwiony rzekł w końcu: „No, to wyobraźże sobie, że jest kot tak wielki, wielki, że jak się wyciągnie, to głowa jego leży w Paryżu, a ogon np. w Wiedniu.“ — „Ależ zmiłuj się, takiego kota nie ma na świecie.“ — „Mniejsza o to, ale wyobraź sobie, że jest. Otoż jak mu nadepcesz na ogon w Wiedniu, to on miauknie w Paryżu. I oto jest telegraf.“

**Szarada.**

*Wszystkie*, są to owoce znane i tu przecie.
Na łąkach i na głowach znajdziesz *pierwsze trzecie*,
*Drugie trzecie* weselą swym śpiewem gaiki,
Chociaż to nie kanarki, ani też słowiki.
(Zeszłe Zadanie: *Warta-Trawa.*)

## Ostatnie Wiadomości.

Zdaje się, że Gabinet Tuilleryjski ciągle dąży do przywrócenia pokoju, nie chcąc wszakże przez jakibądź nacisk naruszać praw jednej ze stron wojujących. Co się tyczy wielokrotnie przez prassę głoszonych obaw o zazdrość Francji, z powodu powodzenia Pruss i rozszerzenia ich potęgi, to „Patrie," potwierdzając dotychczasową postawę rządu Cesarskiego oświadcza: że polityka Cesarstwa polega na tem, aby utworzyć silną Francję, śród ludów zjednoczonych i silnych przez to zjednoczenie. — Podług wiadomości z Wiednia, Austrja gotuje się do rozpaczliwej obrony, odwołując się do tradycjonalnej wierności Węgrów. — Wojska Prusskie są już blizko Dunaju; zdaje się jednak, że przeprawa przez tę rzekę, podobnie jak przez linję Elby, okupioną być musi krwawemi bojami. Armja Menu także, po krótkim wypoczynku, ma rozpocząć działania przeciw 8mu korpusowi związkowemu.

Wiadomości z Włoch są dość ograniczone. — Celem odwiedzin Ricasolego w kwaterze Jenerała Cialdini, było porozumienie się nad sposobem administrowania zajętą częścią prowincj Weneckiej. Dekret Królewski, datowany w Ferrarze, oznacza już zasady przyszłej jej organizacji. — Flota Włoska wypłynęła z Ankony, na wiadomość o zajęciu Borgoforte przez Włochów. (Schl: Ztg).

## Depesze Telegraficzne.

*Frankfurt, 19go Lipca.* — Senat i zgromadzenie prawodawcze zostały zawieszone. Wojsko linijowe rozbrojone i rozpuszczone. — Część żołnierzy udała się przez Men ku południowi. — Darmsztad jest zajęty. — Prussacy zajęli Wiesbaden.

*Paryż, 20go Lipca.* — „Monitor" dzisiejszy pisze: Prussy oświadczyły, że się zgadzają na proponowane przez Cesarza Napoleona zasady do preliminarjów pokoju, równie jak na pięciodniowe zawieszenie broni, zastrzegając wzajemność ze strony Austrjackiej. Jeśli je Austrja przyjmie, a Włochy też zgodzą się na nie, to zawieszenie broni natychmiast podpisane byćby mogło.

*Berlin, 20go Lipca.* Wiadomość urzędowa: Oddziały armji Xięcia Fryderyka-Karola przeszły rzekę March pod Holies, w Węgrzech.

*Triest, 20 Lipca.* Flota Włoska, po bezskutecznym ataku na Lissę, przyczem jedna fregata pancerna zupełnie uszkodzoną została, i po żywej walce odparta, odpłynęła na pełne morze. Flota liczyła 21 okrętów pancernych i 2,000 wojsk do wylądowania.

**Przyjechali do Warszawy:**
Bojarski Ant: Ob: z Włocławka; Kosiński Zyg: Ob: z Woli; Linde Ignacy Ob: z Białobrzegu; Okęcki Lud: Ob: z Hauska; Sawicki Fr: Ob: z Lublina; Zawadzki Michał Ob: z Przyborowic.

**Wyjechali**: Chudzyński Felix Ob: do Zalesia; Lubowidzki Jan Ob: do Mławy; Przystojecki Roman Ob: do Żurawic.

**Przyjechali z Zagranicy**: Kleinadel Lud: Kupiec z Berlina; Lukans Lud: Fabrykant z Karlsruhe.

**Ceny targowe głównych artykułów żywności** na targu Warszawskim wczorajszo-Piątkowym były następujące: Co do nabiału płacono: Masła świeżego funt k. 30; solonego k. 25; Śmietany kwarta k. 30; Jaj kopa k. 66; Ser krowi średni k. 20 — Co do drobiu: Kurczę średnie k. 15, duże k. 25 i 30; Kaczka młoda k. 25 i 30; Pularda k. 45; Gęś młoda k. 60; Prosię średnie k. 50. — Co do ogrodowizny: Marchwi pęczek kop. 6; Kalarepy mendel kop. 9; Rzepy pęczek k. 3½; Buraczków wiązka k. 5; Cebuli wiązka k. 5; Ogórków kopa k. 40; Sałaty główka k. 1½; Kalafiory po k. 10 i 12½; Strączków garniec k. 14; Kartofli garniec k. 7; Czereśni pięknych funt k. 20, łutówek funt k. 20, szklarek wisien funt k. 7½; Malin spory blacik k. 25; Agrestu i Porzeczek funt po k. 10 i 15 — Co do ryb: Szczupaka żywego funt k. 37½ i 45; Liny, Karpie i Karasie żywe średnie funt k. 22½ i 25; Jesiotra funt k. 25; Raków drobnych kopa k. 60.

## DONIESIENIE WAŻNE.

Pod Nrem 65, w domu P. Steinmetz, na Starem Mieście, od frontu, na 3em piętrze, przyjmuje się do szycia **BIELIZNĘ** na maszynie i **KRAWIECCZYZNĘ**. — Nawet najdrobniejsze rzeczy, będą wykończane na poczekaniu. (11,554.)

Znaczny transport **ANANASÓW** wyborowych, nadszedł do Handlu Antoniego *Stępkowskiego*. (11,544.)

## TEATR WIELKI.

Dziś, *Montjoye*. — Jutro, *Dzwonek*. — *Dziesięć Cór.*

## TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro, *Przez zazdrość.* — *Zapraszam Pułkownika.* — *Nie mam czasu.*

**WYSTAWA Zachęty Sztuk Pięknych**, codziennie w Hotelu Europejskim.

**AZTEKI**, **Maximo i Berthola**, do widzenia każdodziennie w Hotelu Europejskim, w mieszkaniu Pana Morris, od godziny 11ej z rana do 10ej w wieczór, za opłatą Kop: 50. (9964)

Przedstawienia każdodziennie **Fizyki**, **Astronomji** i **Agioskopii**, w Resursie Obywatelskiej, wraz z **Obrazami** niknącemi. Początek o godzinie 8ej w wieczór. Ceny miejsc o połowę zmniejszone. (9965).

**DOLINA SZWAJCARSKA**. — Dziś i codziennie Wielki KONCERT B. Bilsego. W Środy i Soboty Symfonje. Początek o godz: 6½. (6866).

**RAPPO TEATR**. — Dziś i codziennie Wielkie Przedstawienie na Placu Ujazdowskim. Początek o godz: 7½. (9969).

**ELDORADO**. — Codziennie o godz: 6ej po południu Orkiestra. Towarzystwo Śpiewaków Paryzkich o godz: 7½.

**ORPHEUM**, przy ulicy Miodowej. — Dziś i codziennie Przedstawienia P. Mehay.

### KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 21 Lipca 1866 roku.

| **Monety i Papiery**: | Żądano | | Płacono | |
|---|---|---|---|---|
| | Ruble i Kopiejki sr: | | | |
| Pół imperjały rossyjskie rs 7 k. 30. | | | | |
| Dukaty holenderskie rs. 4 k. 10 | | | | |
| Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:) | — | — | 84 | 75 |
| Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100, | 86 | 17 | 85 | 83 |
| Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100, | 84 | 17 | 83 | 67 |
| Listy likwidacyjne, za rs. 100 . . | 63 | 75 | 63 | 25 |
| Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865, | 109 | — | 108 | — |
| " " " z r. 1866, | 107 | 25 | 106 | 75 |
| Bilety Banku Cesarstwa . . . . | 85 | 50 | — | — |
| Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:, | 77 | — | 76 | 50 |
| Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej, | 63 | — | 61 | 66 |
| Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:, | 129 | — | — | — |
| Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:, | 93 | — | 92 | 50 |
| Akcje Fabryczno-Łodzkie . . . | 93 | — | — | — |

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. — k. 32²/₉.
Od Listów likwidacyjnych rs. — k. 56⅓.

**Ceny Targowe Warszawskie.** — Dnia 20go b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop. 30 do rs. 7 kop. 80; żyta od rs. 4 k. 56 do rs. 4 kop. 65; owsa od rs. 2 kop. 85 do rs. 3 kop. —; gryki od rs. 5 k. — do rs. 5 k. 10; kartofli od rs. 2 k. 55 do rs. 2 k. 70.

**Okowity** próby 10, płacono dnia 19 b. m., za wiadro od rs. 3 k. 21½ do rs. 3 k. 63¾; za garniec od rs. 1 k. 5 do rs. 1 k. 10.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.